

# Zaginione miasta Jordanii

Jordania przypomina bizantyjską mozaikę. Pomimo burzliwej historii jest teraz oazą spokoju na ogarniętym konfliktami Bliskim Wschodzie. Turyści przyjeżdżają tu dla wspaniałych pustynnych krajobrazów, starożytnych miast i odpoczynku w unikalnym mikroklimacie Morza Martwego. Jednak największym skarbem Jordanii są ludzie. Mieszkający tutaj Arabowie traktują gościnność niezwykle poważnie. Wystarczy choć raz usłyszeć tradycyjne powitanie „ahlan wa sahan”, żeby poczuć się jak w domu.

Gdy w 1812 roku szwajcarski podróżnik Jean Louis Burckhardt stanął przy wejściu do wąwozu Siq, zapewne nie spodziewał się, że odkryje liczące sobie ponad tysiąc lat kamienne miasto. To była Petra. Dziś tę samą drogę przemierzają turyści z całego świata, kierując się w stronę placu, nad którym góruje wykuta w skale Skarbiec. Właśnie tutaj filmowy Indiana Jones odnalazł Świętego Graala.

## KARAWANA IDZIE DALEJ

Nazywaną „rózowym miastem” Petrę zbudowało plemię Nabatejczyków. Był to lud pochodzenia semickiego, spokrewniony ze współczesnymi Arabami. Przez ich królestwo przebiegały szlaki karawan handlowych, sprawiając, że miasto zyskiwało na znaczeniu. Okres jego największego rozkwitu przypadł na czasy Jezusa Chrystusa. To wtedy powstały najbardziej okazałe grobowce w Petrze. Gdy w kolejnych wiekach handel morski wyparł transport towarów wielbłędami, miastem na ponad tysiąc lat zaważnęła pustynia.

Dzisiejsza Petra niewiele różni się od tej, którą przed laty zastał Burckhardt. Życie toczy się tak jak przed wiekami. Na placu przed Skarbcem można wynająć przewodnika z osiołkiem i rozpocząć zwiedzanie kolejnych świątyń, grot i grobowców. Teren metropolii jest ogromny. Na zobaczenie największych atrakcji potrzeba co najmniej całego dnia, warto jednak wykupić bilet kilkudniowy. Petrę można zwiedzać także nocą, przy świetle pochodni. Wijąca się pomiędzy wysokimi skałami droga wygląda magicznie w blasku tysięcy świeczek. Przy Skarbcu czekają Beduini, częstujący turystów miętową herbatą przy dźwiękach tradycyjnej muzyki. Nocne zwiedzanie Petry to niezapomniane przeżycie, niemające nic wspólnego z tandetą dla turystów.

## KIEDY UMARŁO MORZE MARTWE?

Świetnym miejscem, by zmyć z siebie piasek pustyni, jest dolina Morza Martwego. Znajdujący się w najniższej depresji świata akwen słynie ze swoich właściwości uzdrawiających i odmładzających. Co prawda morze z niego marne – ponad 30 proc. zasolenia powoduje, że nie ma w nim żadnych form życia z wyjątkiem bakterii, ale przynajmniej nie sposób się w nim utopić. Wielu kuracjuszy robi sobie pamiątkowe zdjęcia, dryfując na powierzchni wody z otwartą gazetą. Po kąpeli w słonej zupie skóra mocno szczypie, trzeba więc natychmiast udać się pod prysznic.

Według Biblii głęboko na dnie Morza Martwego spoczywają ruiny Sodomy

i Gomory. Niedaleko zbiornika stoi naturalny obelisk, upamiętniający żonę Lota, która została zamieniona w słup soli. Można mu się przyjrzeć w drodze do jednego z tutejszych kurortów. Morze Martwe stale się zmniejsza. Co roku jego poziom obniża się o 30 centymetrów. Naukowcy biją na alarm – jeśli nic się nie zmieni, to do 2050 roku akwen najprawdopodobniej wyschnie.

## ZAMEK KRZYŻOWCÓW

Stąd niedaleko już jest do położonego na zachód od Morza Martwego zamku Karak. Twierdzę wybudowano na szczycie stromego wzgórza, otoczonego murami obronnymi. Droga do środka wiedzie przez drewniany most przerzucony nad wykutą w skale fosą. Następnie wchodzimy na górny dziedziniec, z którego murów i baszt rozciąga się widok na stare miasto. Dzięki strategicznemu położeniu zamek Karak był niegdyś jedną z najpotężniejszych warowni Królestwa Jeruzolimskiego. O jego świetności przypomina utworzone w odrestaurowanych komnatach muzeum.

## Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Najlepszą porą na odwiedzenie Jordanii jest wiosna i jesień. W miesiącach letnich temperatury sięgające 40°C zniechęcają do zwiedzania.

Język: Językiem urzędowym jest arabski, ale można porozumieć się również po angielsku.

Waluta: Dinar jordański; 1 dinar = 5,56 złotych.

Wiza: Obywatele polscy mogą ubiegać się o trzydziestodniową wizę turystyczną na przejściach granicznych. Jej koszt wynosi 40 dinarów.

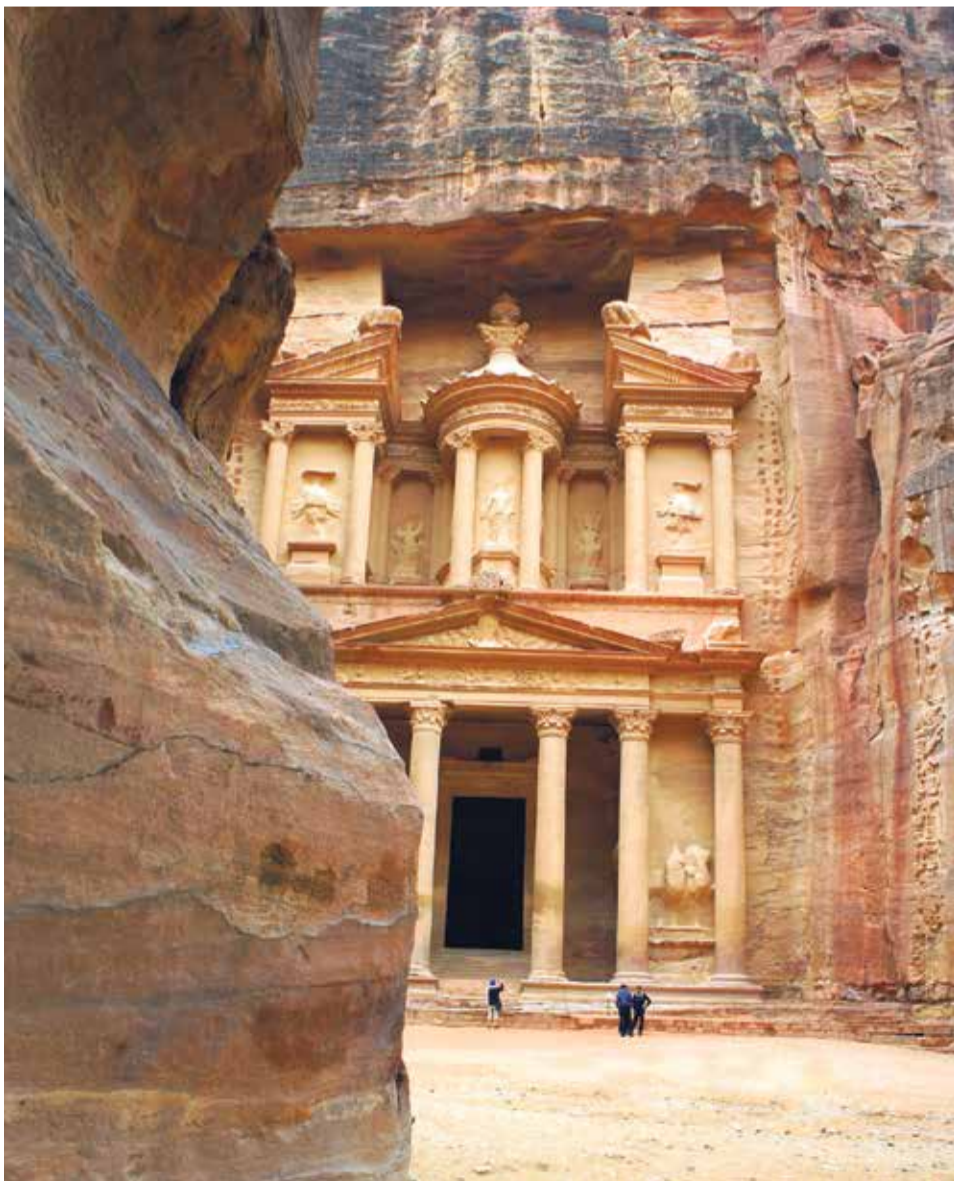
## Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Zobacz kolorowe mozaiki w bazylice św. Jerzego w Madabie. Mozaikowa mapa przedstawia obszar rozciągający się od granic Libanu aż po deltę Nilu. Z miasteczka tylko niewielka odległość dzieli nas od góry Nebo, z której Mojżesz zobaczył Ziemię Obiecaną. Na jej szczycie rośnie drzewko oliwne zasadzone przez papieża Jana Pawła II.

Wybierz się na przejażdżkę jeepem po Wadi Rum. To fascynujący fragment Pustyni Arabskiej, wyróżniający się kolorowymi wydłami i fantazyjnymi formami skalnymi w kształcie łuków, grzybów czy kolumn. Na turystów czeka tu szereg atrakcji – od noclegów w namiotach Beduinów, poprzez wędrówki piesze i konne, aż po wspinaczkę po ścianach wąwozu.

Pojeźdź do Dżerasz, wspaniale zachowanego rzymskiego miasta, zwanego Pompejami Wschodu. Prawdopodobnie założył je Aleksander Wielki. Można podziwiać w nim Łuk Hadriana i hipodrom, który jest w stanie pomieścić 15 tys. widzów. Odbywają się na nim popisy współczesnych rydwanów i gladiatorów.

MAGDALENA CHROMIK



Po przejściu wąwozu Siq prowadzącego do Petry oczom podróżnika ukazuje się Skarbiec



Morze Martwe słynie z unikatowego mikroklimatu o właściwościach odmładzających



Podłogę bazyliki św. Jerzego pokrywa wspaniale zachowana mozaika